Nr. 30 Kraków, sobota 30 stycznia 1909 Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 386. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

O budowę dróg wodnych.

Kraków, 29 stycznia.

Koło polskie przez usta p. Kolischera zapowiedziało bój nieustraszony o budowę kanału spławnego Wiedeń-Kraków.

W komisyi kolejowej Izby posłów oświadczył p. Kolischer imieniem Koła polskiego, że będzie ono głosowało przeciw zamierzonemu przez rząd upaństwowieniu prywatnych kolei czeskich, jeżeli rząd nie rozpocznie budowy kanału.

Brzmi to bardzo ostro, ale — nie znajduje wiary w społeczeństwie polskiem...

Jak wiadomo, za rządów dra Koerbera parlament uchwalił ustawę o budowie dróg wodnych i otrzymała ona sankcyę. Ale następny rząd bar. Gautscha oświadczył, że ustawy tej nie wykona, bo uchwalona równocześnie i przeprowadzona budowa kolei alpejskich pochłonęła nadspodziewanie wielkie sumy. Poseł Daszyński przedłożył wówczas wniosek nagły, wzywający rząd do wykonania ustawy; Koło polskie głosowało przeciw temu wnioskowi, a prezes Koła hr. Dzieduszycki wyraził rządowi zaufanie... Z tego „zaufania" rząd skorzystał w ten sposób, że założył w Krakowie ekspozyturę dyrekcyi budowy dróg wodnych, ale o rozpoczęciu budowy kanału ani mu się śni. W zeszłym roku poseł Daszyński ponowił zatem swój wniosek nagły; tym razem Koło polskie pod naciskiem opinii kraju głosowało już za tym wnioskiem, który też został przez Izbę posłów uchwalony. Wzywa on rząd do rozpoczęcia budowy kanału w r. 1909. Mimo to rząd ani o krok nie posunął sprawy naprzód, nie troszcząc się ani o sankcyonowaną ustawę, ani o uchwałę Izby posłów, — albowiem antysemici wiedeńscy, mimo że głosowali za wnioskiem Daszyńskiego, w gruncie rzeczy intrygują przeciw budowie kanału. Koło polskie wobec opinii kraju zmuszone jest udawać, że gorąco sprawę rozpoczęcia budowy popiera, ale w rzeczywistości nie śmie ono występować seryo przeciw antysemitom, bo od ich przyjaźni zawisł los zaprotestowanych, a dotąd nie zweryfikowanych mandatów Koła polskiego, zdobytych szwindlami i gwałtami. Wszak i mandat p. Kolischera wisi na włosku, którego przedarcie zależy od pp. Gessmanna i Bielohławka.

Dlatego zrozumiałem jest, że buńczuczne zapowiedzi Koła polskiego nie znajdują wiary w Galicyi. Przyzwyczaiło się społeczeństwo nasze do zupełnego zaniedbywania najżywotniejszych interesów kraju przez Koło polskie do tego stopnia, że z flegmą mówi o swoich posłach jako o durniach i niedołęgach.

W żadnem innem społeczeństwie nie byłoby możliwem, żeby Rada miasta mówiła tak o swoich posłach, jak wczoraj krakowska Rada miejska mówiła o krakowskich posłach. Począwszy od prezesa Izby handlowej p. Dattnera, który opowiadał nadzwyczajne kawały o nieudolności i ignorancyi posłów krakowskich, a skończywszy na p. Kosobudzkim, który ich uważa za ciurów, dających się łudzić rządowi i karyerowiczów gotowych za order zaprzepaścić najważniejszą sprawę, wszyscy mowcy traktowali „demokratycznych" posłów miasta Krakowa i Koło polskie w sposób niesłychanie lekceważący i ubliżający, a obrona posłów krakowskich, jakiej się podjął p. Bandrowski, tłumacząc ich, że nie mogą sobie dać rady, pognębiła ich do reszty, bo wykazała, że nikt w nich nie wierzy, nawet ich oficyalny obrońca...

Bo też w istocie Kraków ma takich czterech posłów, jakich szukać! Czy słyszał kto kiedy o pp.: Staniszewskim, Sikorskim, Zieleniewskim i Petelenzu w parlamencie? Krakowianin mówiący o nich wzrusza ramionami z ironicznym uśmiechem. I czyż dziś może ktokolwiek wierzyć, że oni postarają się o ochronę Krakowa od powodzi i o budowę kanału Kraków-Wiedeń?

Na szczęście są w parlamencie posłowie socyalno-demokratyczni, którzy muszą to odrabiać, co Koło polskie przez lokajstwo i nieudolność zabagni.

Carski Brutus.

Że wyższe sfery biurokratyczne i militarne w Rosyi są bandą złodziejów i łapowników, wiadomo powszechnie i żadne odkrycie nowych kradzieży i sprzeniewierzeń nie budzi już ciekawości.

Pomimo to jednak nawet w tym zakresie wyróżnia się jeszcze w klasycznem państwie korupcyi urzędniczej — sensacye.

Swego czasu mocno zaniepokoiły sztab marynarki systematyczne rewelacye o nadużyciach pieniężnych, publikowane w „Nowoje Wremia" przez osobę najwidoczniej wtajemniczoną we wszystkie zakulisowe sprawki rozmaitych admirałów i kontradmirałów, a ukrywającą się pod pseudonimem „Brutusa". Wkrótce wiadomem się stało, że owym cnotliwym Brutusem, demaskującym przedajność własnych kolegów i przełożonych, jest generał-major Aleksiejew. Sympatye lepszych sfer społeczeństwa rosyjskiego były naturalnie po stronie nieskazitelnego dygnitarza, który nie wahał się wypowiedzieć wojny wszechpotężnym złodziejom. Powszechnie oczekiwano, że Aleksiejew pod zarzutem oszczerstwa będzie musiał stanąć przed sądem i zyska w ten sposób możność uzasadnienia swoich okropnych i bezsprzecznie słusznych oskarżeń.

Aliści stało się co innego. Sztab marynarki przełknął wszystkie zarzuty Brutusa i wbrew wciąż ponawianym interpelacyom prasy ani myśli go pociągnąć do odpowiedzialności. Natomiast jeden z „przyjaciół" Aleksiejewa, niezawodnie nie bez wpływu zainteresowanego sztabu, zadenuncyował go, jako łapownika i zdrajcę państwa.

Tym przyjacielem jest niejaki Rudnicki, inżynier cywilny, petersburski przedstawiciel firmy Hotchkins, u której rosyjskie ministeryum marynarki zamawiało granaty.

Rudnicki złożył dowody, że po wybuchu wojny japońskiej, z okazyi przybycia do Petersburga dyrektora firmy Hotchkins, zawarta została z Aleksiejewem umowa poufna, na mocy której zamówienia marynarki mają być poczynione u tej właśnie firmy, a nie, jak zamierzano, u amerykańskiej firmy Berg. Za tę „usługę" firma zaproponowała Rudnickiemu dzielić się swojem znacznie podniesionem honorarym z Aleksiejewem, który też otrzymał „należną" mu łapówkę w kilku ratach, ogółem około 20.000 rubli. Jako corpus delicti przedstawił pozostały pokwitowania, wydane przyjacielowi Rudnickiemu przez samego Aleksiejewa.

Rudnicki nie poprzestał na tem oskarżeniu, lecz wykazał jeszcze, że Aleksiejew jakiś swój wynalazek techniczno-wojskowy sprzedał obcemu rządowi.

I oto „Brutus" stanął przed sądem, jako łapownik i zdrajca, a oskarżał go drugi Kato, który go sam łatwym zarobkiem skusił. Niestety, najważniejsza część rozprawy sądowej odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Nie przedostało się więc do wiadomości publicznej ujawnienie rozmaitych innych „katońskich" pseudonimów, których używano w konspiracyjnej korespondencyi sfer rządowych ze wzmiankowaną firmą.

Sąd uznał Aleksiejewa winnym i skazał go na pozbawienie godności i rang wojskowych i na 10.000 rubli kary, względnie na rok więzienia.

* * *

Sprawa Aleksiejewa poruszyła nawet posłów czarnosecinnych, którzy wystosowali do ministra marynarki następującą depeszę:

„Z powodu skazania generała Aleksiejewa radzibyśmy wierzyć, że sprawa przeciw rzeczonej osobie wszczęta została przez zwierzchność nie gwoli mściwej chęci porachowania się z Brutusem za jego artykuły w „Nowoje Wremia", lecz z niezłomnym zamiarem wytępienia nadużyć, które oddawna oczywiście się dzieją w ministeryum marynarki. W tym kierunku, mamy nadzieję, ministeryum nie poprzestanie na oddaniu pod sąd Aleksiejewa i tylko w takim razie może ono liczyć na współczucie społeczeństwa".

Nowe zawikłania na Bałkanie.

Turcya i Bułgarya.

Zofia. Tutejszy turecki zastępca dyplomatyczny oświadczył wczoraj z polecenia wielkiego wezyra prezydentowi ministrów Malinowowi, że Porta nigdy nie myślała o regulacyi granicy przy pomocy siły zbrojnej. Uregulowania granicy wprawdzie pragną w Konstantynopolu, lecz przez to obniżonoby wysokość finansowego odszkodowania ze strony Bułgaryi. Turcya pragnie załatwienia kwestyi spornych w drodze europejskiej konferencyi.

Malinow odpowiedział, że rząd bułgarski nie może z Turcyą prowadzić pertraktacyj, dopóki Porta myśli o odszkodowaniu terytoryalnem.

Konstantynopol. Jak słychać, Porta zadowoliłaby się odszkodowaniem ze strony Bułgaryi w wysokości 100 milionów franków, gdyby Bułgarya dała także odszkodowanie za kolej oryentalną.

Konstantynopol. Wydany wczoraj przez Portę cyrkularz zawiadamia mocarstwa o wzburzeniu wśród narodu tureckiego z powodu zbrojeń Bułgaryi.

Konstantynopol. Komendant II. korpusu generał Hasim basza przybył tutaj. Słychać, że ma on być zamianowany ministrem wojny.

Zofia. Tureccy dostawcy prowiantów usiłowali w granicznym obszarze zakupić zapasy żywności dla armii tureckiej. Władze bułgarskie wydały zakaz tego.

Zofia. Na stacyi granicznej przytrzymano pod zarzutem szpiegostwa 8 ofi-

WIĘZIEŃ.

(Szymon Askenazy: „Łukasiński". Tom II. Warszawa—Lwów 1908).

6

(Dokończenie).

W tym stanie sprawy nadeszły wieści ze Wschodu i Północy, działające, jak grom: o zgonie cara Aleksandra, o tem, że Konstantemu tron wydarto, że carem Mikołaj I, wreszcie o petersburskim buncie grudniowym, krwawem stłumieniu ruchu, o zeznaniach spiskowców i ujawnionych przez nie związkach ich z patryotami polskimi. Następują zeznania śledcze kamerjunkra ks. Jabłonowskiego, na których podstawie zaczynają się w Polsce nowe aresztу; w lutym 1826 r. staje w Warszawie, w pałacu Brühlowskim (zimowa rezydencya Konstantego) nowy mieszany, polsko rosyjski komitet śledczy. Śledztwo Łukasińskiego zostaje wznowione raz jeszcze; sprowadzonego w ścisłej tajemnicy do Góry zaraz po zamojskiej tragedyi i osadzonego w ludwisarni pod strażą weteranów wołyńskiego pułku lejbgwardyi, bada ponownie Nowosilcow. Badanie to odbywa się zupełnie tajnie, bez żadnych pozorów prawności; napotyka ono na stanowczy opór więźnia, który nikogo więcej nie wymienił, nikogo nie skompromitował. Latem r. 1827 przewieziony sekretnie wraz z Dobrzyckim do Warszawy, dla przesłuchania przez Delegacyę sejmową, przebywa w ludwisarni; podczas pożaru, w ostatniej dopiero chwili zostaje przeprowadzony do koszar Wołyńców przy ul. Smoczej, trzymany tam w niesłychanej tajemnicy aż do Rewolucyi. W r. 1830 upomniał się o niego poważnie, choć w uległości pełnych słowach ostatni sejm Królestwa Kongresowego na wniosek Gustawa Małachowskiego; jedynym skutkiem prośby sejmowej było, że Łukasińskiemu zdjęto łańcuchy... Został dalej w małej, półciemnej, koszem drewnianym („pudło Rożnieckiego") u okna zaopatrzonej izdebce. Tutaj przeżył Noc Listopadową. „Zbudzić musiały Łukasińskiego płynące z miasta coraz bliżej, co raz potężniej, huki, okrzyki, strzały, dzwony na trwogę; zerwać się on musiał w ciemności i uciszając brzęk kajdan i bicie własnego serca, z zapartym oddechem chwytać te głuche odgłosy rozpętanej dokoła burzy"... Nie wyzwoliła go Rewolucya zwycięska. W odwrocie przed jej naporem, wzięli go Wołyńcy w środek szeregów, uprowadzili z miasta. Nie wiedziano, gdzie był, nie znano jego losu. Przyszła wieść, że odzianego w nędzną siermięgę ciągniono go pieszo na postronku między końmi gwardzistów przez Włodawę, za Bug. Piątego stycznia 1831 r. był Łukasiński w Schlüsselburgu. Przypomniała sobie o nim tymczasem Warszawa. Rząd Narodowy wezwał Naczelnego Wodza do podjęcia starań o wymianę Łukasińskiego, choćby za niejednego z pojmanych rosyjskich jenerałów. Dziwnie opieszale zachował się, mimo wielu upomnień, Skrzynecki, wódz naczelny. Odpowiedź jego przyszła dopiero po Ostrołęce, gdy pierzchły słabe nadzieje wyzwolenia więźnia...

On tymczasem był pogrzebany w podziemiu t. zw. Zamku Sekretnego, starej, masywnej, zdawna nieużywanej za więzienie wieży, datującej się od szwedzkich czasów. Nie dopuszczano doń nikogo, nawet księdza, o którego prosił; nie wchodziła doń straż inaczej, jak po trzech ludzi odrazu. W r. 1854 ujrzał go w Schlüsselburgu rosyjski rewolucyonista, Michał Bakunin. „W czasie, gdy nas wypuszczono na powietrze — opowiadał on później, wydostawszy się na wolność — dnia jednego uderzyła mnie postać pierwszy raz widziana, postać starca z długą brodą, jakkolwiek zgięta, wojskowej postawy. Strzegł go osobno oficer dyżurny, tak, aby nikt nie zbliżał się do niego. Starzec ten chodził po wolnym, słabym, jakby miarowym krokiem, nie oglądając się na nikogo. Pomiędzy oficerami dyżurnymi był jeden człowiek godny, współczujący; od niego dowiedziałem się w zaufaniu, że ów więzień był to major Łukasiński. Cała moja usilność odtąd była, abym mógł go jeszcze zobaczyć, przemówić do niego; ułatwił mi to zacny oficer. Po kilku tygodniach, w czasie dyżuru oficera tego, pod jego osłoną znów wyprowadzono Łukasińskiego; sposobem umówionym zawczasu, niepostrzeżony przez współwięźniów, doszedłem go zbliska i półgłosem zawołałem: „Łukasiński". Drgnął na całem ciele, obrócił na mnie wpółzaciemnione oczy. „Kto?" — zapytał. „Więzień od tego roku" — odrzekłem. „Który rok?" — zapytał. Odpowiedziałem. „Kto w Polsce?" „Mikołaj". „Konstanty?" „Nie żyje". „Co w Polsce?" „Wkrótce dobrze będzie" — odpowiedziałem. Odwrócił się nagle, stanął, widziałem przyśpieszony oddech jego, obejrzał się, po chwili szedł znów swym zwykłym, słabym, miarowym krokiem, powoli, ze spuszczoną głową. Kiedy znowu nadszedł czas dyżuru oficera tego, pierwsze moje pytanie było o Łukasińskiego. Powiadał, że był przez kilka dni niespokojny, majaczył; przypisywali to powietrzu. Powrócił następnie do swego półsennego stanu..."

Zdwojona kara skończyła się Łukasińskiemu jeszcze w roku 1832. Siedział już tylko z prostego rozkazu despoty. Nikt nie wiedział już, za co dogorywa w tajnej, podziemnej celi ten „sekretny aresztant", siwy, napół oślepły. Jeszcze w roku 1858 na prośbie, wniesionej przez siostrę za nieszczęśliwym bratem, prośbie o wiadomość choćby o jego losie, napisano: „zostawić bez odpowiedzi". W roku 1861 wstawiennictwo komendanta Schlüsselburga wyjednało pewne ulgi dla więźnia: widną celę, nieco odzieży, spacery wewnątrz twierdzy. Był wtedy Łukasiński siedmdziesięciopięcioletnim starcem, był „zgrzybiały, słaby, źle słyszał, dotknięty chorobą kamienia". Nazywała się ta poprawa doli nieszczęśliwego „miłosierdziem Najjaśniejszego Pana".

Łukasiński wrócił między żyjących; wrócił o tyle, że widywał ludzi, że mówił z nimi, że słyszał wieści... Ale były one tak ciężkie dla więźnia, że napływ ich wykruszył szczerby w jego umęczonym umyśle, „kędy sączyć się poczęło obłąkanie"... W tym już stanie zaczął w r. 1863 spisywać rodzaj pamiętnika, pełnego politycznych i mistycznych rozmyślań; pisał dziwną mową, skażoną rusycyzmami, szlachetniejącą i płomienną ilekroć dotykał spraw wielkich... Na końcu swego pamiętnika zamieścił osobliwą modlitwę, będącą zarazem skargą i obrachunkiem z Bogiem, protest prometejski, utajony w kornej wierze chrześcijanina.

W czerwcu 1865 przyszedł atak apoplektyczny. Podźwignął się. Pisał cudny list do byłego komendanta Schlüsselburga, tego, który

cerów tureckich, którzy pociągiem jechali do Niemiec. Po wylegitymowaniu się wypuszczono ich na wolność.

Konstantynopol. „Tanin“ donosi z Adryanopola, że Bułgarya cofnęła część wojsk z granicy.

Wmieszanie się Rosyi.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Rząd rosyjski na wiadomość o wydanych przez rząd bułgarski wojskowych zarządzeniach zwrócił się do rządów Niemiec, Austro-Węgier, Francyi, Anglii i Włoch w drodze depeszy cyrkularnej, w której wskazuje, że Rosya nie może stłumić obawy, iż wojskowe zarządzenia na granicy turecko bułgarskiej mogą wywołać naprężenie stosunków między obu państwami i zagrażają pokojowi. Rząd rosyjski proponuje więc wymienionym mocarstwom, aby na podstawie wspólnej umowy zarówno w Zofii jak w Konstantynopolu poczyniły następujące przedstawienia:

„Wojskowe zarządzenia na granicy turecko-bułgarskiej mogą udaremnić usiłowania mocarstw, celem doprowadzenia do przyjaznego porozumienia między Turcyą a Bułgaryą. Myśl zmiany granicy na korzyść którejkolwiek z obu stron należy porzucić, ponieważ poruszanie podobnych kwestyj mogłoby pogorszyć stosunki między Turcyą a Bułgaryą i wpłynąć niekorzystnie na ogólną sytuacyę. Koniecznem jest również, aby zarówno Bułgarya jak Turcya wstrzymały się od wszelkich zarządzeń, któreby mogły być uważane za prowokacyę“.

* * *

Intrygi serbskie przeciw ugodzie austryacko-tureckiej.

Wiedeń. Z Belgradu donoszą, że rząd serbski wysłał agentów, którzy mają za pieniądze pozyskać posłów albańskich, aby głosowali w parlamencie przeciw ugodzie z Austryą. W wilajecie Salonika akcyi tej nie można było jednak przeprowadzić, ponieważ pieniądze, na ten cel przeznaczone, zostały zdefraudowane.

* * *

Bojkot.

Konstantynopol. Wobec depesz od kupców tryesteńskich, jakoby bojkot ustał, komitet lokalny w Durazzo zaprzecza tej wiadomości i oświadcza, że dotąd nie nadeszły żadne wiadomości o wstrzymaniu bojkotu. Mimo to kupcy czynią dalsze zamówienia w Austryi, a zamówienia we Włoszech i we Francyi zostały wstrzymane, ponieważ na pewne oczekują rychłego zakończenia bojkotu.

Komitet lokalny oświadczył, że dotyczące rozporządzenie lada chwila nadejdzie. Także w innych portach tureckich daje się zaznaczyć inna sytuacya.

Krakowska Rada miejska.

Posiedzenie z czwartku 28 stycznia.

Na początku posiedzenia odczytano podziękowanie ambasady włoskiej w Wiedniu za 1000 koron, przesłane przez Radę miasta Krakowa na rzecz ofiar trzęsienia ziemi.

Regulacya Wisły i budowa kanału Kraków—Wiedeń.

P. Kosobucki interpeluje w sprawie zabezpieczenia Krakowa od powodzi, a p. Turski w sprawie budowy dróg wodnych.

Prezydent dr Leo oświadcza, że był w tych sprawach w Wiedniu u prezydyum Koła polskiego, u ministra dla Galicyi, oraz u referentów w ministerstwach handlu i robót publicznych. Pp. Głąbiński i Abrahamowicz zapewnili go, że najdalej za 14 dni — od będzie się w pierwszej kwestyi w ministerstwie dla Galicyi... konferencya z przedstawicielami Krakowa... Nadto do połowy marca najdalej odbędzie się konferencya gminy z rządem w sprawie objęcia przez gminę budowy kolektorów we własnym zarządzie. Gorzej stoi sprawa budowy kanału Kraków Wiedeń. Koło polskie stara się o wykonanie sankcyonowanej ustawy i nie będzie głosowało za upaństwowieniem kolei czeskich, dopóki nie rozpocznie się budowa kanału. Musimy wyczekać na rezultat starań Koła polskiego.

Na wniosek p. Bandrowskiego otwarto dyskusyę. P. Uderski wykazuje, że rząd poprostu kpi sobie z Koła polskiego i z ministra dla Galicyi.

Dr Bandrowski atakuje Koło polskie, które zasypia sprawę; powinniśmy być lepiej informowani i dlatego Kraków potrzebuje specyalnej ekspozytury w Wiedniu. (Głosy: Posłowie!). Posłowie są zajęci różnemi innemi sprawami. (Głosy: Aaa;).

P. Turski żąda, żeby Koło polskie zrobiło taką burzę. by rząd z powodu tej sprawy się zachwiał. (Brawo).

Wiceprezydent Sare opowiada szczegóły, jak rząd przewleka umyślnie pod różnymi błahymi pozorami regulacyę Wisły pod Krakowem. Na każdem posiedzeniu Rady miejskiej trzeba będzie o tem mówić.

P. Konopiński wnosi rezolucyę, witającą z zadowoleniem obecne stanowisko Koła polskiego i wzywa je do użycia najostrzejszych środków, mianowicie do nieodstąpienia od junctim z kolejami czeskiemi.

P. Dattner stwierdza w drastyczny sposób, że posłowie krakowscy nic w tej sprawie nie robią i żadnego o niej pojęcia nie mają. Rok obecny dla kanalizacyi Wisły już stracony, jeżeli oferty mają zostać rozpisane dopiero w maju. Mowca domaga się urządzania wieców w tej sprawie.

Popiera tę myśl prof. Julian Nowak.

Dr Gertler wyraża zdanie, że posłowie krakowscy nie dopilnują należycie tej sprawy, że więc prezydent powinien ustanowić specyalnego urzędnika do pilnowania jej.

P. Kosobucki żąda, by Koło polskie nie dało się złudzić obietnicami, lecz domagało się gwarancyi od rządu, oraz, żeby za kilka orderów nie odstąpiło sprawy.

W głosowaniu uchwalono jednomyślnie rezolucyę p. Konopińskiego z dodatkiem p. Turskiego w myśl wywodów p. Kosobuckiego.

O budowę nowego dworca kolejowego wniósł dr Gertler rezolucyę, którą po przemówieniach pp.: St. Nowaka, Bujwida, J. Nowaka i Miedniaka uchwalono.

Telefony krakowskie.

Dr Meisels wnosi rezolucyę, żądającą uzupełnienia sieci telefonicznej w mieście odpowiednią rezerwą drutów i wprowadzenia telefonów automatycznych. P. Dattner zapewnia, że sprawa telefonu zostanie w roku 1909 ostatecznie załatwiona i automaty będą zainstalowane. Rezolucyę uchwalono.

Regulaminy targowe.

Rada uchwaliła nowy regulamin targowy, normujący opłaty i zakazujący sprzedaży margaryny i sztucznego masła na targach, oraz regulamin dla targów końskich.

Komisya aprowizacyjna.

Rada uchwaliła rozwiązać komisyę drożyźnianą i węglową, a ustanowić komisyę aprowizacyjną dla spraw targowych, aprowizacyjnych, mieszkaniowych, weterynaryjnych, miejskiej pracowni chemicznej i miejskiego składu węgla, z podkomisyami węglową i mieszkaniową.

Na rozszerzenie magistratu uchwalono nabyć od pp. Ripperów i Lindqvistów kamienicę przy ul. Grodzkiej 29 za 80 000 K.

Rada państwa.

Wiedeń, 29 stycznia.

Nowe wnioski nagłe.

W Izbie posłów poseł Erb (niem. nar.) zgłosił wniosek nagły, wzywający rząd, aby przedłożył natychmiast ustawę regulującą stosunki narodowościowe w Czechach. Ustawa przekazaną być ma komisyi, złożonej z 52 członków.

Poseł Conci (kler. Włoch) zgłosił wniosek nagły o natychmiastowe przystąpienie do pierwszego czytania przedłożenia o utworzenie fakultetu włoskiego.

Poseł Czech (młodoczech) zgłosił wniosek nagły o zniesienie rozporządzeń pocztowych.

Wśród wniosków nagłych znajduje się wniosek posła Stwiertni o utworzenie szkoły dla ślusarstwa maszynowego w Stanisławowie i ks. Londzina o założenie państwowej szkoły realnej z polskim językiem wykładowym w Cieszynie.

Nastąpiły dalsze rozprawy nad nagłemi wnioskami

w sprawie stosunków narodowościowych w Czechach.

Prezydent zawiadomił, że poseł tow. Seliger zmodyfikował swój wniosek w następujący sposób: „Należy wybrać komisyę, złożoną z 52 członków, i przekazać jej wszystkie wnioski i ewentualne przedłożenia rządowe co do uregulowania stosunków narodowościowych. Komisya rozpocząć ma natychmiast obrady i przedłożyć swe uchwały Izbie.

Po przemówieniu generalnego mowcy za posła Hubki (rad. czesk.), nastąpiły faktyczne sprostowania.

Posiedzenie trwa dalej.

Sprawy parlamentarne.

Komisya budżetowa.

Wiedeń. Komisya budżetowa obradowała wczoraj nad etatem „rada ministrów“.

Poseł Schlegel (chrz.-soc.) omawiał sprawę „bumlu“ w Pradze i wystąpił przeciw Czechom, którzy każdą niemiecką rozmowę w Pradze uważają za prowokacyę. Parlamentaryzacya gabinetu jest możliwą tylko wtedy, jeżeli wprzód nastąpi porozumienie stronnictw co do pewnego programu politycznego prac.

Poseł Sylvester (niem. nar.) polemizował z Kramarzem, któremu zarzucał, że zawsze stara się zepchnąć winę na innych. W takich warunkach nie można wogóle mówić o porozumieniu.

Poseł Malik (wszechniemiec) oświadczył, że w obecnych warunkach tylko neutralny gabinet urzędniczy jest przez dłuższy czas możliwym.

Poseł tow. Nemec ubolewał z powodu rozporządzenia rządowego z okazyi bojkotu i potępiał postępowanie policyi i żandarmeryi w Pradze.

Po przemówieniu posła Conciego i Morseya posiedzenie zamknięto.

* * *

Aneksya Bośni w komisyi.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi, wybranej dla obrad nad ustawą aneksyjną. Przewodniczący komisyi podał do wiadomości, że prezydent Izby dr Weiskirchner zawiadomił go, że w myśl regulaminu nie może zaprosić ministrów spraw zagranicznych i skarbu na posiedzenie komisyi.

Poseł Kalina postawił wniosek, aby odroczyć obrady aż do przedłożenia zgodnego tekstu ustaw w parlamentach obu połów monarchii i aż do przedłożenia dokumentów dyplomatycznych o ugodzie z Turcyą.

Wniosek ten po przemówieniu prezydenta ministrów odrzucono.

Poseł tow. Daszyński wyraził zdanie, że obecność wspólnych ministrów jest konieczną, a przesłuchiwanie rzeczoznawców jest zbyteczne, ponieważ komisya nie odbywa technicznej ekspertyzy i może się o stosunkach w Bośni i Hercegowinie pouczyć z książek. Zresztą rzeczoznawcy nie mogliby ani jednego słowa więcej powiedzieć, aniżeliby na to im wspólny rząd pozwolił. Komisya przecież potrzebuje wyczerpującego oświadczenia w sprawie najważniejszej kwestyi, o najbliższej przyszłości Bośni i Hercegowiny, zwłaszcza że przez przyjęcie ustawy aneksyjnej obejmie się odpowiedzialność za rzeczy, które kosztują ludność setki milionów, za które może poleje się krew braci naszych i synów. W takiej sytuacyi biurokracya ma odwagę zajmować takie stanowisko, mimo że plenum Izby posłów przyjęło już wniosek posła Sustersicza, według którego w Bośni i Hercegowinie należy zaprowadzić demokratyczną konstytucyę.

O tę uchwałę Izby, jak się zdaje, rząd nie troszczy się.

W pierwszej linii trzeba wiedzieć, jaka konstytucya ma być nadaną Bośni i Hercegowinie. Komisya została wybraną właśnie dlatego, by wyjątkowo wspólną kwestyę uporządkować, a więc samo przez się jest zrozumiałem, że wspólni ministrowie mają brać udział w komisyi. Należy zwalczać biurokracyę, by ona poddała się parlamentowi i odpowiadała za to, co dotąd się stało i w przyszłości stać się ma. Minister spraw zagranicznych mógłby nadto w komisyi autorytatywnie oświadczyć, w jakiem stadyum znajdują się pertraktacye z Turcyą.

Komisya z nagłych powodów politycznych i praktycznych musi obstawać przy tem, aby biurokracya nie przechodziła do porządku nad parlamentem, wysyłając jedynie rzeczoznawców.

Na wniosek posła Redlicha komisya uchwaliła ubolewanie z powodu niezjawienia się wspólnych ministrów i zastrzegła sobie powołanie rzeczoznawców.

Prezydent ministrów bar. Bienerth w dłuższej mowie przedstawił historyę okupacyi i cel aneksyi Bośni i omawiał przyszłą konstytucyę krajów anektowanych, która będzie się opierała na powszechnem i bezpośredniem prawie wyborczem, wykonywanem w 3 kuryach.

Co do ugody z Turcyą zaznaczył bar. Bienerth, że protokół ugody będzie przedłożony obu parlamentom do zatwierdzenia, poczem nastąpi wypłata odszkodowania.

Na tem obrady przerwano. — Następne posiedzenie odbędzie się 4 lutego o godz. 3 po południu.

Czas odnowić przedpłatę!

Szanownych Abonentów „Naprzodu“ upraszamy o odnowienie prenumeraty na **luty.**

Zamiejscowi abonenci zechcą przesłać prenumeratę naszymi czekami pocztowymi (Nr 834.095).

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

Na skutek częstych reklamacyj, zwracamy uwagę Szan. Abonentów naszego pisma, że pieniądze, przesyłane czekiem, dochodzą nas na trzeci, a nieraz i na czwarty dzień dopiero. Dnia 5-go zaś każdego miesiąca wstrzymujemy wysyłkę „Naprzodu“ tym, którzy do tego czasu prenumeraty nie uiścili. Celem więc uniknięcia przerwy powyższej, jak również zbytecznych reklamacyj, prosimy o regulowanie należytości za prenumeratę zawczasu.

„Naprzód“ kosztuje miesięcznie:

z odsyłką do domu . . . . . K 2·—
bez odsyłki . . . . K 1·60

Przegląd społeczny.

O emigracyi do Brazylii rozsyła rząd następującą informacyę: Brazylijski rząd związkowy, do którego kompetencyi od kwietnia 1907 r. należy służba emigracyjna i kolonizacyjna, gorliwie się krząta, aby przyspieszyć dalszy rozwój osadnictwa kraju przez zyskanie nowych osadników. Do pożądanych imigrantów liczą także austryackich kolonistów, mianowicie rodziny chłopskie; w następstwie tego daje się spostrzegać żywa propaganda za emigracyą do Brazylii, a austryacka emigracya okazuje ku temu rzeczywiście rosnącą tendencyę. Do tego się przyłącza okoliczność, że osadnikom pod pewnymi warunkami wraca się koszta podróży.

Ze względu na tę propagandę musi się zwrócić uwagę, że Brazylia wogóle dla austryackich wychodźców, zarówno dla osadników, jak i dla robotników, obecnie nie jest korzystnym krajem dla emigracyi. — Rządowi brazylijskiemu wprawdzie nie zdaje się brakować dobrej woli dla polepszenia stosunków osadników, jednak brak mu środków do urzeczywistnienia tych intencyj. Wobec przyrzeczeń i ofert zakładów albo osób, które w interesie zyskania wychodźców są czynne, jest wskazaną wielka ostrożność. W szczególności powinni ci, którzy się decydują na emigracyę, starać się w każdym razie te otrzymane przyrzeczenia otrzymać pisemnie i to w takiej formie, przez którą powstawałoby zobowiązanie dla rządu brazylijskiego samego, albo conajmniej większego krajowego zakładu, albo pewnej firmy.

W tej pisemnej umowie powinno być państwo, względnie okolica Brazylii, w której mają być wychodźcy osadzeni, dokładnie oznaczone. Zwłaszcza zaś powinienby w tej umowie być zawartym obowiązek rządu brazylijskiego, względnie przedsiębiorstwa, aby tym imigrantom, którzyby w przeciągu jednego roku po ich przybyciu do Brazylii z usprawiedliwionych powodów mieli żądać powrotu do domu, użyczyć go bezpłatnie.

Obok tego możnaby żądać, aby rozstrzyganie o słuszności powodów, przemawiających za odesłaniem do domu, przysługiwało sądowi rozjemczemu, mającemu się utworzyć z reprezentanta austryackiego konsulatu i rządu brazylijskiego przy ewentualnem zaproszeniu trzeciego bezpartyjnego członka.

Co się tyczy poszczególnych brazylijskich Stanów związkowych, to stosunkowo jeszcze najwięcej odpowiednie są dla osiedlania się położone na południu stany Parana, Santa Catharina i Rio Grande de Sul z powodu ich podobnego do austryackiego klimatu i urodzajnej gleby. W tych stanach istnieją także największe i najjednolitsze kolonie austryackich, szczególnie galicyjskich wychodźców. Większe polskie kolonie istnieją zwłaszcza w Paranie; zaś w Santa Catharina jest silniej reprezentowany żywioł niemiecki.

Trzeba jednak na to zwrócić uwagę, że osadnicy w tych stanach nie otrzymują gruntów w drodze darowizny i koniecznem jest, aby osadnik przywiózł najmniej 1000 koron. Nie zaleca się przywozić rodzimych pieniędzy papierowych, albowiem w Brazylii tylko z trudnością i ze stratami można je zmienić. Imigranci powinni mieć gotówkę w monetach złotych (najlepiej angielskich) i za nią już w podróży, najlepiej w Rio de Janeiro, albo w Santos, kupić złoto brazylijskie.

Całkiem szczególna ostrożność byłaby wskazaną przy werbowaniu osadników dla pewnych, dopiero niedawno założonych kolonij w stanie Parana. — Bardzo często się zdarzało, że osadnicy byli wysyłani do tych kolonij, zanim były ukończone prace pomiarowe i zbudowane domy, tak, że koloniści miesiącami musieli mieszkać wśród nieko-

---

go z lochu wybawił, Leparskiego. „W Warszawie wiele o mnie mówią, żałując, że ja tu znoszę różne rodzaje udręczeń... tam w samej Warszawie znajduje się znaczna liczba osób, daleko nieszczęśliwszych odemnie i ich cierpienia odzywają się boleśnie w mojem sercu...“

Do męczennika, bliskiego zgonu, nie dopuszczono nikogo z rodziny. W r. 1867 był już, zdaje się, nieprzytomnym. W lutym r. 1868 dowiedział się car Aleksander II, że ów tajemniczy, a groźny wróg, ów tajny więzień Schlüsselburga nie żyje.

* * *

Taką jest książka prof. Askenazego. Takim właściwie główny wątek wielkiego dzieła. Wielkiego, nietylko przez zawarty w niem ogrom pracy, ogrom wysiłku, włożonego w odkrycie prawdy. Jest ono czemś więcej. Rzuca ono społeczeństwu pytania, przed których rozwiązaniem nie wolno się cofać, przypomina rzeczy, o których chciano zapomnieć...

Rewolucyjni socyaliści polscy nie zgodzą się na niejeden sąd znakomitego historyka. Ale nie zawahają się i oni z wdzięcznością dzieło jego wziąć do ręki, z treści jego oręż sobie wykuć. Czyż pamięć sama tego Więźnia, myślą tak dalekiego nam, nie do tych przedewszystkiem należy, którzy chcą jeszcze walczyć i umieją ginąć?

St. Zawierucha.

rzystnych warunków i wielkich niedostatków zaraz na początku swej czynności.

To odnosi się w szczególności do wielkiej związkowej kolonii Miguel Calmon, dalej do kilku mniejszych kolonij koło Ypiranga i Iraty, między niemi także do kolonii Xavier da Silva, która ma objąć kilkaset polskich i ruskich rodzin.

W stanie Sao Paulo mogą imigranci tylko pod z góry oznaczonymi warunkami do pewnego stopnia liczyć na lepszy byt. Klimat jest gorący, ziemia zresztą przeważnie urodzajna.

Imigranci, którzy nie przywożą żadnych środków pieniężnych, są przeważnie zmuszeni szukać utrzymania, jako wyrobnicy w plantacyach kawy. Ta praca nie odpowiada jednak austryackim wychodźcom i jest mniej popłatną, jak kiedykolwiek, a to ze względu na panujące przesilenie.

Przy osiedleniu na kolonii stanowej musi ziemia, której cena jest dość wysoką, być kupioną i pierwsza rata, która waha się między 150 a 500 K, złożoną. Oprócz tego musi kolonista na pierwsze miesiące conajmniej jeszcze drugie tyle przywieźć w gotówce.

Emigracya na saksy. Z powiatowego biura pracy w Limanowej otrzymujemy następujące zawiadomienie:

W celu podania do publicznej wiadomości, a zwłaszcza ostrzeżenia naszych obieżysasów, przytaczamy dosłowną treść cennej informacyi, udzielonej nam pismem z dnia 21 b. m. przez saską Izbę rolniczą:

„Niema żadnych zamówień na luty, gdyż zbiór buraków był ubiegłej jesieni bardzo nieznaczny i przeto roboty jesienne szybko były skończone, tak, że jeszcze młocka i inne roboty mogły być dokonane. Poza tem na skutek zastoju w przemyśle niemieckim masa robotników przemysłowych pędzona głodem musiała szukać zatrudnienia w rolnictwie. Polecamy Panom wyjaśnić ludziom, ażeby nie jeździli teraz do Niemiec bez zamówień, gdyż do połowy marca żadnej pracy nie będzie".

KRONIKA.

Kraków, 29 stycznia.

Zdumiewająca informacya. W pierwszym numerze przekształconego ponownie na tygodnik „Kraju" petersburskiego znajdujemy w korespondencyi literackiej z Warszawy taką informacyę:

„P. Tadeusz Konczyński, młody utalentowany autor „Nocy Listopadowej", wystawił na scenie krzyk wolnej miłości p. t. „Wyzwanie".

Konczyński — autorem „Nocy listopadowej" oraz świeżo wystawionej w Warszawie sztuki Gorczyńskiego!

Literackie informacye nowej edycyi „Kraju", nagromadzeniem przerażliwych absurdów, przypominają historyczną głębię wierszyka opiewającego, jak to: Kara-Mustafa — wielki mistrz Krzyżaków, ciągnął na czele Szwedów przez Alpy na Kraków...

Nowiny krakowskie.

Prześladowanie Piaszczan. Sprzedaż tańszego mięsa przez rzeźników z Piasków jest solą w oku rzeźników krakowskich, którzy wskutek tej konkurencyi nie mogą śrubować cen w górę. Po długich staraniach udało im się wydostać od magistratu pozwolenie na urządzenie swoich ław na placu Jabłonowskich i Słowiańskim pod pozorem, że co wolno Piaszczanom, wolno też im. Ale rzeźnicy nie zadowolili się tem zwycięstwem, lecz zaciekłość swą posuwają do tego stopnia, że czeladź ich — przeważnie młodzi chłopcy — zapewne z wyższego rozkazu obrzuca Piaszczanki najordynarniejszemi wyzwiskami i grozi im, że do 14 dni wyrzuci je jak psów. Nikt za kobietami się nie ujmuje, a same boją się wymierzyć sobie sprawiedliwość, nie chcąc dać pozoru (może pożądanego) do zupełnego wyrzucenia ich ze stanowisk.

Magistrat na swoją rękę utrudnia też sprzedaż mięsa z Piasków. Dotąd Piaszczanki płaciły po 10 hal. dziennie od ławy, a od wczoraj komisarz targowy podwyższył im na 20 hal. pod pozorem, że nie będą już opłacać należytości za konsensa.

W ten sposób magistrat, który rzekomo zajmuje się aprowizacyą miasta, stopniowo ustępuje przed potężnymi panami z Kotłowa, wydając ludność na bezgraniczny ich wyzysk. Sprawa oprze się o Radę miejską i zobaczymy, jak p. dr Leo zechce usprawiedliwić to postępowanie.

Mordercy Ferberów. W toku śledztwa policyjnego, prowadzonego przeciw aresztowanemu Bilskiemu i małżeństwu Gorylom, wyszło na jaw, że mordercy mieli trzeciego wspólnika. Jest nim brat Goryla, Franciszek, zamieszkały w Paczółtowicach. W jego mieszkaniu miały się odbyć ostateczne obrady nad wykonaniem zbrodni. Wczoraj został on przez agentów policyi krakowskiej aresztowany i odstawiony do aresztów „pod telegrafem".

Na tem policya ukończyła swe śledztwo i dziś rano odstawiła do więzienia sądu krajowego Jakóba Goryla, żonę jego Maryę i Franciszka Goryla; Bilski znajduje się tam już od dwóch dni. Co do niego zostało skonstatowane, że nazwisko Bilski jest fałszywe. Prawdopodobnie nazywa on się Leon Barcicki z Włoszczowej w gubernii kaliskiej i jest stolarzem. Zdaje się, że w Królestwie popełnił on już jedno morderstwo dla rabunku i policya rosyjska poszukuje go.

Włamanie się do stowarzyszenia. Niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się wczoraj po południu do kancelaryi stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego przy ul. Powiśle 4 i rozbili kasę ogniotrwałą. Praca ich jednak poszła na marne, gdyż w kasie pieniędzy nie było, które dla bezpieczeństwa prezes stowarzyszenia, p. Miedniak, przechowuje w innem miejscu.

Nieproszeni opiekunowie kolejarzy między sobą. Przed sędzią drem Kulińskim odbyła się wczoraj rozprawa, rzucająca ciekawe światło na wartość moralną ludzi, narzucających się kolejarzom ze swą opieką. Stronami w tym procesie byli znany wścibski klerykalny, organizator stróżów katolickich, radca cesarski i t. d. dr Nartowski (oskarżyciel) i rewident kolejowy, wszechpolski zbawca kolejarzy, podpora organizacyi „Zjednoczenie", nazywanej popularnie przez kolejarzy „Zidyocieniem", p. Tabaczyński (jako oskarżony).

Tematem skargi było zajście, jakie miało miejsce na zgromadzeniu „Zjednoczenia". Dr Nartowski miał nazwać urzędników kolejowych — szpiegami, na co p. Tabaczyński replikował salenowym wykrzyknikiem: „Pluję ci w twarz, radco cesarski, szpiegu hr. Stanisława Tarnowskiego!"

Na rozprawie zeznawali świadkowie Łukasik i Malik niejasno, nie przypominając sobie szczegółów zajścia". P. Tabaczyński zaś przyznał, że powiedział: „Pluję ci w twarz, radco cesarski", ale zaprzeczył, jakoby nazwał dra Nartowskiego „szpiegiem hr. Tarnowskiego".

Dla przesłuchania dalszych świadków rozprawę odroczono.

Nie rozumiemy wzajemnego oburzenia się obu panów; wszak „Zjednoczenie" wszechpolskie akurat tyle warte, co „Związek" katolicki; obie „organizacye" mają na celu „zjeść" socyalistów, a takie wzajemne komplimenty" jak powyższe nie powinny „działaczy" zrażać do dalszej pracy — z takim skutkiem jak dotychczas.

— Repertuar teatru miejskiego.

Piątek: „Halka", opera Moniuszki (na Towarzystwo Dobroczynności).

Sobota: „Przywódca", komedya w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Betleem polskie" (popularne). — O godz. 7 wieczorem: „Przywódca".

Poniedziałek o godz. 3 po południu: „Zemsta" (dla młodzieży szkolnej — ceny zniżone do połowy). O godz. 7 wieczorem: „Noc listopadowa".

Wtorek o godz. 3 po południu: „Betleem polskie" (popularne). — O godz. 7 wieczorem: „Wieczór trzech króli".

Środa: „Przywódca".

Czwartek: „Lilla Weneda".

Piątek: „Przywódca".

Sobota: „Modelka", komedya w 3 aktach Alfreda Testoni'ego.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Betleem polskie" (popularne). — O godz. 7 wieczorem: „Modelka".

Poniedziałek: „Lilla Weneda".

— Repertuar teatru ludowego.

Sobota: „Kobieta z marmuru".

Niedziela wieczór: „Kobieta z marmuru".

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza. ul. Szewska 16, l. p.

W sali Uniwersytetu ludowego, ul. Szewska 16, I. piętro, w sobotę od godz. 7 do 8 wieczorem: dr Jerzy Żuławski: „Filozofia w dobie Odrodzenia".

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9. Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biuro otwarte od godz. 5—7.

— Z krak. Tow. równouprawnienia kobiet. W niedzielę 31 stycznia o godz. 3 po południu w sali hotelu Kleina, przy ul. św. Gertrudy 5, p. Kazimiera Bujwidowa wygłosi odczyt: „Jeśli sięgniemy źródła..." (Rola pierwiastku erotycznego w tak zwanej kwestyi kobiecej). Ceny miejsc dla członków Tow. są zniżone. Z powodu odczytu pogadanka odbędzie się w następną niedzielę.

Nowiny lwowskie.

Naczelnikiem „Sokoła" w miejsce zmarłego Atoniego Durskiego mianowany został dr Kazimierz Wyrzykowski, lekarz i prezes „Sokoła" w Żółkwi.

25-letni jubileusz obchodził onegdaj starszy inspektor przemysłowy, radca dworu Nawratil. Jest on na tem stanowisku od samego początku zaprowadzenia inspekcyi przemysłowej w Austryi i cieszy się ogólnem uznaniem.

Poczytalny „niepoczytalny hrabia". Stanisław Leszczyński, syn lokaja i praczki, który odgrywał rolę „hrabiego" i opierając się na uznaniu go sądownie za niepoczytalnego popełnił cały szereg oszustw, przy ponownem badaniu uznany został za poczytalnego. Dla ostatecznego stwierdzenia jego stanu umysłowego odstawiono go do Krakowa pod obserwacyę wydziału lekarskiego.

O kradzieży w kościele Dominikanów donoszą następujące szczegóły: Złodziej dostał się do kościoła, wydrapawszy się po framugach na balkon, następnie wybił w oknie szybę i przez ten otwór dostał się na chór. Stąd udał się przed wielki ołtarz, rozbił tabernakulum i zabrał srebrną puszkę, wysypawszy komunikanty na ziemię. Puszka ta miała napis: „Dar biskupa Soleckiego", a wartość jej oceniają na 100 K. Z kościoła złodziej poszedł do zakrystyi, gdzie rozbił szafy, skąd zabrał wota wartości 1600 K, zaś stojących obok złotych kielichów nie tknął. Tą samą drogą, którą przyszedł, złodziej też wyszedł.

Zasądzenie agenta policyjnego. W listopadzie z. r. wpadł agent policyjny Baziuk do mieszkania studenta Wereszczyńskiego i obwiniwszy go o popełnienie jakiejś kradzieży, obrzucił go rozmaitemi przezwiskami i przeprowadził nieprawnie rewizyę. Ojciec niesłusznie obwinionego studenta zaskarżył Baziuka, a sąd skazał go na 3 dni aresztu.

Z kraju.

Szkoła dla kolejarzy w Stanisławowie otwartą będzie pod kierownictwem p. Kowalskiego. Długoletnia praktyka i znajomość gruntowna kolejnictwa, jaką p. Kowalski posiada, dają rękojmię, że szkoła odda wydatne usługi kolejnictwu i uczniom, pobierającym naukę, a tem samem zapobiegnie licznym utyskiwaniom na pokątną szarlataneryę ze strony nieukwalifikowanych a chętnych zysków, samozwańczych nauczycieli.

Zabity przez drzewo. Chłop Kontek z Podzwierzyńca (pow. Łańcut) dnia 23 b. m. podczas ścinania topoli w lesie hr. Potockiego przywalony został ściętem drzewem tak silnie, że na miejscu legł trupem. Pozostawił on liczną rodzinę, a nie był ubezpieczony w zakładzie od nieszczęśliwych wypadków.

Zgon lekarza na posterunku. Przed tygodniem zmarł w Krakowie dr Emil Kozłowski, lekarz okręgowy z Wielkich Ócz, który delegowany jako lekarz epidemiczny z ramienia rządu do walki z tyfusem plamistym, nabawił się w Kobylnicy u chorego tej niezmiernie zakaźnej choroby i w tydzień po przewiezieniu go do szpitala krakowskiego, wyzionął tam ducha. Zmarły liczył 58 lat i był emerytowanym lekarzem pułkowym.

Zamordowanie żony. Włościanin Smolarski ze wsi Mogielnica koło Budzanowa żył od dłuższego czasu w niezgodzie z żoną Magdaleną. Onegdaj pokłóciwszy się z nią, ugodził ją w złości tak silnie wałkiem w głowę, iż padła trupem na miejscu. Smolarski udal się sam do sądu powiatowego w Budzanowie i oddał się w ręce sprawiedliwości.

Śmierć pod kołami pociągu. We czwartek około godz. 4 po południu między Kulparkowem a Sichowem usiłował wskoczyć do idącego w kierunku Chodorowa pociągu towarowego robotnik kolejowy Piotr Gordoń, chcąc skorzystać z tego, że wskutek naturalnego wzniesienia toru musiał pociąg zwolna biegnąć. Zdaje się, że nogi zesunęły się ze śliskiego stopnia wozu, Gordoń upadł pod koła wozów, które odcięły mu głowę od tułowia, oraz zdusiły ciało nieszczęśliwego w bezkształtną bryłę mięsa. Gordoń mieszkał w Bóbrce, a pracując z partyą robotników kolejowych we Lwowie, chciał odjechać, jak zwykle, na noc do domu. Zamiast pójść piechotą do Kulparkowa lub Sichowa, chciał sobie nieszczęśliwy drogę udogodnić i padł ofiarą

TELEGRAMY

z dnia 29 stycznia.

Wyodrębnienie Czełmszczyzny z Królestwa Polskiego.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Jak słychać, rada ministrów przyjęła projekt utworzenia osobnej **gubernii chełmskiej** przez wydzielenie 8 powiatów z gubernii siedleckiej i lubelskiej.

Demonstracye Niemców czeskich.

Cheb. Wczoraj wieczór zebrało się około 500 osób, które jednak wkrótce się rozeszły, tak, że odstąpiono od zamiaru zamknięcia Rynku.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. Na onegdajszem posiedzeniu komisyi budżetowej parlamentu niemieckiego przy obradach nad budżetem urzędu spraw zagranicznych oświadczył sekretarz stanu Schön, że podczas swej półtorarocznej działalności przekonał się, że organizacya urzędu spraw zagranicznych pozostawia wiele do życzenia i że on i podsekretarz są przeciążeni pracą. Dlatego dla działu politycznego potrzebne jest stworzenie posady dyrektora lub naczelnika, jak to zagranicą prawie wszędzie jest. Nadto pracuje się nad uproszczeniem toku pracy.

O nagrody Nobla.

Sztokholm. Centralny związek szwedzkich stowarzyszeń pokojowych i sądów rozjemczych postanowił zaproponować komitetowi Nobla w Chrystyanii, aby nagrodę pokojową w tym roku przyznano międzynarodowemu biuru pokojowemu w Bernie.

W myśl uchwały akademii umiejętności „dzień Nobla" ma być ustanowiony na 3 czerwca. W dniu tym na przyszłość odbywać się będzie uroczyste wręczanie dyplomów i nagród. Zawiadamianie o rozdziale nagród, jak dotąd, będzie się odbywało 10 grudnia.

Rozszerzenie się rewolucyi w Persyi.

Teheran. Agencya petersburska donosi: Na południu Persyi wybuchły poważne rozruchy. W Buszir powstańcy zranili gubernatora i zabili obu jego synów. W Szirat obrabował tłum filię banku państwowego. W Lariston również wybuchło powstanie.

Z Tebris donoszą, że wojska rządowe zajęły dwie wsi i odcięły połączenie z Dżulfą.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Zabawa taneczna z kotylionem kolejarzy krakowskich** odbędzie się w dniu 1 lutego w sali Klubu urzędników pocztowych (hotel Europejski, ul. Lubicz). Muzyka 100 pułku. Stroje spacerowe. Czysty dochód na budowę własnego domu. Początek o godz. 8 wieczór. Bilet wstępu 1 K 60 h, familijny na 3 osoby 4 K.

* **Dębniki.** W lokalu Czytelni robotniczej odbędzie się w sobotę 30 b. m. o godz. 8 wieczorem **zabawa z tańcami.** Wstęp 60 h. Orkiestra doborowa.

* **Dębniki.** Czytelnia robotnicza urządza w razie sprzyjającej pogody dla swoich członków i zaproszonych gości w niedzielę 31 b. m. **spacer na Wolę Justowską.** Punkt zborny w Czytelni robotniczej — wymarsz punktualnie o godz. **2** po południu. Powrót około godz. 6 wieczorem. Wstęp wolny. Przygrywać będzie orkiestra mandolinistów

* **Telegram z Czarnej Wsi.** W niedzielę 31 stycznia b r. odbędzie się w sali p A. Goldberga wesoła zabawa taneczna z kotylionem (pomarańczówką). Wstęp 40 h. Początek o godz. 4 po południu. Cukry i pomarańcze we własnym zarządzie

* **Podgórze.** Stowarzyszenia robotnicze urządzają w niedzielę 31 b m. w sali „Domu robotniczego" (pl. Serkowskiego 11) przedstawienie amatorskie: „Ulicznik paryski", komedya w 4 aktach. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Początek o godz 7 wieczorem. Wstęp 60 h.

* **Uniwersytet ludowy na prowincyi.** Zarząd główny Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza urządza następujące wykłady popularne na prowincyi:

Trzebinia: w niedzielę 31 b. m. o godz. 4 po południu w sali p. Landaua — Zacharkiewicz: „O trzęsieniu ziemi".

Wieliczka: w niedzielę 31 b. m. o godz. 3 po południu w sali p. Szkołuckiego — S. Krauz: „O ziemi, słońcu i gwiazdach".

Bochnia: w niedzielę 31 b. m o godz. 6 wieczorem w Stow. robotn. — B. Podlewski: „O J. Słowackim".

Zakopane: we wtorek 2 lutego o godz 5 po południu: „O budowie wszechświata".

* **Przemyśl. Doroczne zgromadzenie partyjne** z porządkiem dziennym: 1) przyjęcie protokołu z ostatniego zgromadzenia partyjnego; 2) sprawozdanie z działalności partyjnej za r. 1908; 3) sprawozdanie kasowe; 4) sprawozdanie gospodarcze; 5) wybór nowego komitetu partyjnego — odbędzie się w niedzielę 31 stycznia b. r. o godzinie 11 przed południem w sali Związku stow. rob. przy ul. Dobromilskiej l. 15.

* **Wiedeń.** St. ak. post. mł. pols. „Spójnia". W sobotę 30 b. m. odbędzie się w czytelni „Spójni". IV. Margarethenstr. 36/5, odczyt p. Szymańskiego p. n. „O wartości życia". Początek o godz. 7½ wieczorem. Goście mile widziani.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 29 stycznia. Pszenica na kwiecień 12·70 do 12·71. Pszenica na maj —·— do —·—. Pszenica na październik 7·82 do 7·83. Żyto na kwiecień 7·04 do 7·05. Żyto na październik 9·06 do 9·07. Owies na kwiecień 8·71 do 8·72. Owies na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 7·28 do 7·29. Rzepak na sierpień 13·95 do 14·05.

Oferty mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie słabe. Pogoda zimno.

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 8 hal., tytuł 20 hal.

5 lub 6 pokoi
z kuchnią i przedpokojem w śródmieściu, poszukuje się od 1 kwietnia. Zgłoszenia do Działu inseratowego „Naprzodu“. 143 5

Radziwiłłowska 5 do wynajęcia:
Duży sklep z pokojem zaraz. Trzy pokoje, przedpokój i kuchnia na parterze od 1 kwietnia 1909. Trzy pokoje, przedpokój i kuchnia na II piętrze od 1 kwietnia 1909.

Ubezpieczenie ludowe bez lekarskiego badania. Do propagowania tej kombinacyi, która ma nadzwyczaj korzystne warunki i niskie premie angażujemy zastępców na Kraków i Przemyśl. Po krótkim czasie próby zapewniona stała pensya. Oferty pod „ubezpieczenie ludowe“, Kraków poste-restante.

Do wynajęcia
od 1 kwietnia b. r. w realności przy ul. Starowiślnej l. 16: kilka mniejszych i większych sklepów na parterze od frontu.
Bliższych wiadomości udzieli właściciel. 1109

Sklep
z handlem towarów mieszanych, trafiką, osobnym składem nafty, kilkanaście lat prowadzony do odstąpienia.

Emer. Oficyant kancelaryjny
poszukuje posady biurowej lub magazyniera, administratora itp. Zgłoszenia do Działu inseratowego „Naprzodu“ pod **P. J.**

2 czeladn. szewskich
na męską i damską robotę poszukuję. J. Nowak w Tarnowie.

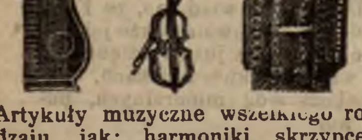
Na prezenta, na Imieniny i Wesela
fabryczny wyrób tortów pierwszej jakości od 3 K, fantazyjne . . . . „ 5 „ również ciasta po 6 hal.
poleca
Fabryka wyrobów cukierniczych prowadzona pod osob. zarz. R. Pieczarki
Poselska 15, Kraków.
Na prowincyę zlecenia odwrotnie.

Moczenie w łóżku
ustaje natychmiast pod gwarancyą. Informacye udziela się bezpłatnie. Należy podać wiek i płeć! Najlepsze pisma dziękczynne. Środek polecony przez lekarzy.
INSTYTUT „SANITAS“
Velburg P. 178, Bawarya (Bayern).

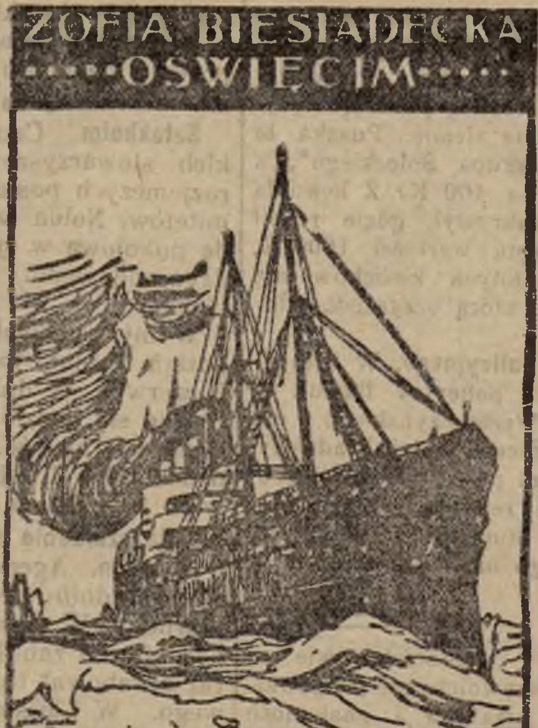
Metodą Berlitza
udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych
Anglik z wyższem wykształceniem
Francuz z wyższem wykształceniem
Niemiec z wyższem wykształceniem
Włoch z wyższem wykształceniem
Ul. Floryańska 25, I. piętro

Broń
starannie wypróbowana i zaopatrzona państwowym stemplem strzelniczym, tylko najlepszej jakości, czysto wykończony towar, z gwarancyą za dokładne funkcyonowanie, wysyła c. i k. dostawca nadworny
HANNS KONRAD
Brüx Nr. 1066 (Czechy).
Rewolwer K. 5·50, 5·70, Terzerol K. 2·10, 2·70. Główny katalog z 3000 odbitek na żądanie darmo i opłatnie. Wysyłka za zaliczką. **Bez ryzyka!** Wymiana lub zwrot pieniędzy dozwolone!

Najlepsze i najtańsze źródło!



Artykuły muzyczne wszelkiego rodzaju, jak: harmoniki, skrzypce, cytry, flety, aparaty głosowe, po najtańszych cenach fabrycznych. Dobre skrzypce K 4·80, 5·50, 6·—, 6·80, 7·60, smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80, 2·—. Najlepsze harmoniki ręczne K. 4·80 5·20, 5·40, 6·20, cytry koncertowe K 15·—, 18·—, 25·—. Cytry akordowe K 3·30, 4·—, 6·—. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem przez **c. i k. dostawcę nadwornego HANNSA KONRADA w Brüx Nr. 1179** [Czechy]. Bogato ilust. katalog z 3000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady, bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.



z fabryki
M. Paschalskiego
wyłącznie do nabycia
w sklepach Robotniczych
Ul. Wiślna L. 8.
Ul. Grzegórzecka 106.
Dębniki, Pocztowa 17.



Ceny konkurencyjne!
Tylko 80 h. za wyczyszczenie zegarka.
Główna reperacya 1 K. 60 h.
Dla kolejarzy zegarki dokładnie uregulowane i tanie. Dla powołujących się na „Naprzód“ **ceny zniżone** tylko u
Józefa Feigenbauma
Kraków, Bracka 11.
Kolejarzom sprzedaję na raty.

LUCYANA RYDLA POEZYE
wyszły z druku w wydaniu trzeciem, znacznie zwiększonem, ozdobione portretem autora i barwną okładką.
Cena Kor. 3·—, z przesyłką Kor. 3·20.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Skład główny:
D. E. Friedlein, Kraków.



PIECZĘCIE KAUCZUKOWE
DRUKARNIE DOMOWE. SZYLDY. NAPISY EMALIOWANE I ODLEWANE
WYKONYWA
ALEKSANDER FISCHHAB
KRAKÓW GRODZKA 50



„THE GRESHAM“
Towarzystwo ubezpieczeń na życie w Londynie
zostaje pod kontrolą rządu austryackiego i angielskiego.
Depozyt Towarzystwa przy c. k. państwowej Centralnej Kasie we Wiedniu jako gwarancya dla ubezpieczonych w Austryi wynosi
koron 34,772.297·08.

Ogólne dochody w roku 1906	K	33,155.775·—
Ogólny stan czynny z 31 grudnia 1906 .	K	229,546.519·—
Wypłacone police w r. 1906	K	539,742.984·—
Ogólna nadwyżka z 31 grudnia 1906 . .	K	5,729.450·—

Nowe taryfy z korzystnemi kombinacyami.
Informacye i prospekta darmo i opłatnie.
Filia dla Austryi: Wien, I., Giselastrasse Nr. 1.
Generalna Agencya w Krakowie: ul. Grodzka 29, I. piętro
Przyjmuje się chętnie pod korzystnymi warunkami takie osoby, któreby się jako akwizytorzy do przyjmowania ubezpieczeń na życie nadawały.

Wiedeńskie izraelickie stow. humanitarne dla wyposażenia dziewcząt mających wyjść zamąż,
Wiedeń, Schmelzgasse 9,
donosi niniejszem, że Reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny w Krakowie, Librowszczyzna l. 5, parter, upoważniona jest do przyjmowania członków. Wszelkie zapytania nadsyłać należy pod powyższym adresem. Wyjaśnień ustnie (lub listownie za nadesłaniem marki na odpowiedź) udziela biuro od godz. 10 do 12 przed południem i od godz. 3 do 7 wieczorem.

Reprezentacya wiedeńskiego izraelickiego humanitarnego stowarzyszenia dla wyposażenia
— dziewcząt idących zamąż —
Kraków,
Librowszczyzna l. 5, parter.

Uwaga. Kto swą córkę z łatwością wyposażyć chce, niech do tego stowarzyszenia przystępuje. **Stowarzyszenie to wypłaciło** od 6-go września 1908 do 4-go stycznia 1909, **126 paniom 168.000 koron** (za pojedynczą wkładkę 48 koron). — Wiek członków i dziewcząt obojętny.
131

RAFINERYA NAFTY w Ustrzykach dolnych
poszukuje
dwóch zdoln. palaczy
do kotła parowego, również
kilku zdoln. ślusarzy
do montowania rurociągów, znajdzie tamże umieszczenie. Zgłoszenia wystosować należy wprost do
Zarządu fabrycznego
powyższej Rafineryi.

MAGAZYN
UBIORÓW MĘSKICH
K. BRACHFELD
KRAKÓW, ULICA FLORYAŃSKA 16
(obok handlu WP. Sataleckiego).
Poleca na karnawał swój bogato zaopatrzony wybór ubrań jako to: **frakowe, smokingi, anglezy, po bardzo przystępnych cenach.**

Apteka Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie
poleca własnego wyrobu
Tabletki kaskarowe
środek wypróbowany a gruntownie przeczyszczający żołądek, nie sprawiający boleści, nie zawiera bowiem aloesu, a więc nieszkodliwy i przyjemny do zażycia. Zażywa się na czczo idąc spać po 2 sztuki. — Cena słoika 1 kor.
Piwo z ekstraktem słodowym
wyborny środek na kaszel i katar płuc i żołądka, używa się 3 razy dziennie po 2 większe kieliszki. — Cena butelki 72 hal.
Główny skład na zachodnią Galicyę
Wina i Eliksiru Kola na wzmocnienie nerwów. Cena K 1·70.
Creme Iris
do pielęgnowania skóry i piękności cery. — Cena słoika 2 kor.
Zawsze świeża **Krowianka**
jak krajowa jak wiedeńska. 897 Cena kor. 1·40.

Szanowna Pani Gospodyni!
Proszę spróbować
Munka mydło jędrne
Marki ochronne: **„Nosorożec“** lub **„Kosa“.**
Skutek niezrównany!
Szymon Munk, Fabryka mydła w Żywcu 7.
Założona w roku 1846.

Bank Parcelacyjny w Krakowie
Rynek główny L. 33, I. piętro
ma obszar dworski pod Krakowem na dogodnych warunkach do rozparcelowania. Wpłaty potrzeba trzecią część, reszta spłacalna w 10—15 latach. Gleba jest rędzina I. klasy na równinach, przy gościńcu do Krakowa. Budynki we dworze murowane i drewniane. Inwentarz żywy i martwy również do sprzedania.
Bank parcelacyjny w Krakowie
Stowarzyszenie zarejestr. z ogr. poręką.

Lubownicy dobrych papierosów, żądają wszędzie tylko tutek
KOSMOS
z FABRYKI St. Wołoszyńskiego w Krakowie.

Balsam zdrowia działa skutecznie przy wszystkich chorobach żołądkowych. Uśmierza bóle, reguluje strawność i wzmacnia apetyt. Cena flaszki 1 K.
Krem borasonowy gładzi, wydelikaca i wybiela już po 2 dniowem użyciu szorstkie, popękane i czerwone ręce. Cena słoika 1 K.
Pastylki piersiowe usuwają szybko i pewnie kaszel, chrypkę i zaflegmienie. Cena pudełka 70 h.
Płyn lub plaster na odciski usuwają niezawodnie i bezboleśnie nagnioty i brodawki. Cena płynu 70 h., plastru 80 h.
Reumatol uśmierza niezawodnie wszelkie bole reumatyczne i gośćcowe. Cena flaszki 1 K.
Wyłączny skład
w APTECE pod „BIAŁYM ORŁEM“
w Krakowie, Rynek gł. Linia A-B Nr. 45. Dom Kościuszki.

Z Prus sprowadzaną drogą wodę Selterską zastępuje w zupełności woda, polecona przez Towarzystwa lekarskie, alkaliczno-słona, zawierająca części składowe jak
WODA SELTERSKA
67 wyrobu fabryki pod firmą
K. Rząca i Chmurski
w Krakowie, ul. św. Gertrudy 4.
Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Na reumatyzm
gościec, postrzał (ischias) i łamanie poleca się uśmierzające nacieranie od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane
Linimentum Gaultheriae compositum
z prawnie zarejestrowaną marką ochronną
„NERWOL“ 748
chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 h., 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. W Krakowie skład w aptece Wiśniewskiego, do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika dra JULIUSZA FRANZOSA w Tarnopolu.

NOWOŚĆ! Pugilares ze zwodniczym zamkiem NOWOŚĆ!



może tylko wtajemniczony otworzyć, do każdego pugilaresu dołączony jest sposób użycia. Z czarnej mocnej skóry z mocn podszyciem, dobry niklowy zamek, 3 zupełnie oddzielne przedziałki, każda przedziałka odrębnie otwierana, bardzo praktyczny, nadzwyczajnie obszerny **K. 1·80,** sam z najlepszej skóry psa morskiego **K. 2·50.** Największy wybór pugilaresów, portmonetek, papierośnic w moim głównym katalogu, — Wysyłka za poprzedniem nadesłaniem należytości przez
c. i k. nadwornego dostawcę
HANNS KONRAD, Dom przesyłkowy w Brüx Nr. 431 (Czecl
Główny katalog z 3000 rycin wysyłam każdemu darmo i opłat

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Tilz. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710).